



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)
SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania T. W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Opolu

o prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 marca 2024 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 7 lipca 2022 r., sygn. akt III AUa 1030/21,

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Romualda Spyt Dawid Miąsik Krzysztof Staryk

UZASADNIENIE

T. W. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Opolu z dnia 11 września 2019 r. odmawiającej mu prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 12 kwietnia 2021 r. zmieniono zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznano T.W. prawo do emerytury od 1 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 7 lipca 2022 r., oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji.

Wynika z nich, że T. W. dniu 29 lipca 2019 r. złożył kolejny wniosek o przyznanie mu prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Na podstawie przedłożonej dokumentacji organ rentowy ustalił, że odwołujący się na dzień 1 stycznia 1999 r. wykazał staż ubezpieczeniowy w wymiarze 25 lat, ale nie udowodnił 15 lat pracy w warunkach szczególnych i dlatego odmówił mu prawa do emerytury.

Odwołujący się w okresie od 3 czerwca 1983 r. do 10 lutego 2007 r. był zatrudniony w Gospodarstwie Rolnym Skarbu Państwa B., w tym od 3 czerwca 1983 r. do 31 grudnia 1998 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę kierowcy ciągnika kołowego. Kombinat prowadził gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni 660 ha. W jego skład wchodziły pola, łąki oraz pastwiska. Główną produkcją gospodarstwa była produkcja zwierzęca oraz uprawa pól na paszę dla zwierząt. Uprawiano zboża, kukurydzę oraz buraki. Gospodarstwo składowało plony w magazynie w K., oddalonym o 25 km. Transport w obrębie Gospodarstwa odbywał się w odległości 3-4 km. Od wiosny zaczynała się praca transportowa, zwożono materiał na kiszonki z łąk i pól. Początkowo traktorzyści, w tym odwołujący się, jechali drogą asfaltową a później drogą polną. Po przyjeździe na miejsce podjeżdżano do sieczkarni, która kosiła i wrzucała materiał na przyczepę traktora. Tę pracę wykonywał odwołujący się. Odwołujący się również zwoził zboże z pól do jednego magazynów w O., B. i K.. Później zwoził słomę na plac Gospodarstwa, gdzie znajdowały się obory (był to przełom maja i czerwca oraz lipca i sierpnia), a tam maszyna przesuwiała siano do dmuchawy. Odwołujący się musiał uruchomić tę maszynę, wysiąść z traktora, podejść do maszyny i ją uruchomić. Taka operacja

trwała do 10 minut. Odwołujący się przewoził także zboże, głównie do Z. w B. oddalonych o 6 km. Zboże było przewożone w trakcie żniw. Odwołujący się jeździł na stację kolejową po węgiel i nawozy; po nawozy kilka razy w roku, a po węgiel 2, 3 cztery razy w roku.

Odwołujący się odbierał też liście z buraków, które były ścinane specjalną maszyną. Jechał obok tej maszyny i umieszczał liście na przyczepie. Załadowanie jednej przyczepy trwało około 15 minut. Wtedy jeździł polem, potem wjeżdżał na drogę i zawoził liście do siedziby Gospodarstwa. Odwołujący się transportował również zielonkę i słomę. S. i zielonkę woził z pól również do siedziby Gospodarstwa, oddalonej o około 3, 4 km. Słomę woził codziennie natomiast zielonkę przez pół roku. W okresie wykopków odwołujący się woził buraki z pól do cukrowni w L., była to odległość 17 km. Jesienią odbierał z kosiarki kukurydzę i zwoził ją do silosów w PGR-rze. Od jesieni, przez cały okres zimowy, odwołujący się jeździł do Gorzelni w K. i M. po wywar do kiszzonek dla krów. Jeździł też do browaru do B. po odpad jęczmienny, którym karmiło się krowy. Jesienią jeździł do browaru codziennie. Zajmowało to 3, 4 godziny. Jeździł też raz w roku nieprzerwanie przez okres dwóch tygodni przez po wysłodki do L. do cukrowni.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że odwołujący w spornym okresie był traktorzystą, zatrudnionym w rolnictwie, a więc w branży innej niż transport i łączność, wymienionej w dziale VIII wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U z 1983 r. Nr.8, poz. 43 ze zm.; dalej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.), w którym zaliczono do prac w szczególnych warunkach prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych (pkt 3 działu VIII). Zauważył jednak, że wykonywał, podobne jak inni kierowcy ciągników, prace transportowe na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Zakres zleczanych mu zadań w transporcie był uzależniony od pory roku. W okresie wiosennym odwołujący się zajmował się przewożeniem materiału na kiszonki z łąk i z pól, zwożeniem zboża z pól do magazynów i słomy na plac zakładu PGR czy - w trakcie żniw przewożeniem - zboża do zakładów zbożowych. Jeździł również po węgiel i nawozy, transportował zielonkę i słomę, przewoził liście z buraków i transportował buraki z pól do cukrowni.

W okresie jesiennym i zimowym transportował kukurydzę do silosów, jeździł po wywar z kiszonek dla krów i preparat do ich karmienia oraz jeździł po wysłodki do cukrowni.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, praca odwołującego się w Kombinacie PGR w B. była pracą traktorzysty w transporcie. Odwołujący się przede wszystkim wykonywał prace przy transporcie różnego rodzaju ładunków traktorem (przewóz wapnia, kamienia, zboża, buraków), a oceny tej nie zmienia wykonywanie przez niego również, sporadycznie, prac polowych, które były wykonywane okresowo, w czasie ich spiętrzenia (opryski, zwijanie słomy). W wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., pod pozycją 3 działu VIII o nazwie „W transporcie i łączności”, obok prac kierowców ciągników, wymieniono także prace kierowców kombajnów, które są z istoty rzeczy maszynami rolniczymi, wykorzystywanymi nie w transporcie, ale przy pracach w rolnictwie.

Biorąc pod uwagę rodzaj wykonywanej przez odwołującego się pracy, Sąd Apelacyjny uznał, że stopień szkodliwości jego pracy w spornym okresie nie wykazuje żadnych różnic od pracy kierowcy ciągnika z branży transportowej, a nawet wiąże się z większą ekspozycją na czynniki szkodliwe w postaci większego zapylenia, większego narażenia na wstrząsy i drgania z powodu prowadzenia pojazdów po nierównym terenie, a zatem brak jest podstaw do zanegowania świadczenia tej pracy w warunkach szczególnych tylko dlatego, że praca tego rodzaju nie została przyporządkowana do branży transportowej w rozumieniu rozporządzenia. W przeciwnym razie naruszałoby to zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Apelacyjny ocenił, że wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, albowiem praca odwołującego się w okresie od 3 czerwca 1983 r. do 31 grudnia 1998 r. w Kombinacie PGR B., Region Produkcyjny nr [...] B. na stanowisku traktorzysty podlegał zaliczeniu do okresu pracy w szczególnych warunkach, o jakich mowa w wykazie A pod pozycją 3 działu VIII rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Tym samym odwołujący się spełnił warunki prawa do wcześniejszej emerytury, o jakich mowa w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1251 ze zm.; dalej ustawa

emerytalna), tj. na dzień 1stycznia1999 r. wykazał staż ubezpieczeniowy 25 lat (bezsporne) oraz wykazał 15-letni okres zatrudnienia w warunkach szczególnych (od 3 czerwca 1983 r. do 31 grudnia 1998 r.).

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku organ rentowy zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy emerytalnej w związku z § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. oraz wykazem A, Dział VIII, poz. 3 załącznika do tego rozporządzenia, przez błędną ich wykładnię, polegającą na przyjęciu, że praca kierowcy ciągnika rolniczego (traktorzysty) zatrudnionego przy pracach polowych w Kombinacie PGR B., Rejon Nr [...] B., a zatem w branży rolniczej - jest (po 1 stycznia 1980 r., tj. po dacie uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1956 r. w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia; Dz.U. z 1956 r. Nr 39, poz. 176 ze zm.) - pracą w warunkach szczególnych, wymienioną w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., w jego dziale VIII dotyczącym transportu i łączności, pod poz. 3, gdzie wykazano prace: kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych - przy jednoczesnym rozstrzygnięciu przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, że czynniki szkodliwe i uciążliwe charakterystyczne dla kierowców ciągników rolniczych wykonujących prace polowe, a więc traktorzystów, są zbieżne z czynnikami szkodliwymi i uciążliwymi występującymi w transporcie.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania ubezpieczonego T. W. oraz o wydanie orzeczenia o zwrocie spełnionego przez organ rentowy świadczenia, a także zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kwestie związane z uznaniem pracy kierowcy ciągnika w rolnictwie za pracę równoważną z wykonywaniem pracy traktorzysty w transporcie były już niejednokrotnie wyjaśniane w judykaturze. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, że o ile pracami w warunkach szczególnych są te, które - choć

wykonywane w branży rolniczej - były ściśle związane z przewożeniem (transportem) różnych towarów, o tyle nie mogą być za nie uznane prace stricte rolnicze, polowe, wykonywane z użyciem ciągnika (traktora; por. w szczególności wyroki: z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 172/13, LEX nr 1467147; z dnia 13 sierpnia 2015 r., II UK 298/14, LEX nr 1797093; z dnia 5 maja 2016 r., III UK 121/15, LEX nr 2080883; z dnia 5 maja 2016 r., III UK 132/15, LEX nr 2052411; z dnia 13 lipca 2016 r., I UK 218/15, LEX nr 2108499; z dnia 15 listopada 2016 r., II UK 397/15, LEX nr 2177089; z dnia 26 stycznia 2017 r., III UK 51/16, LEX nr 2258032; z dnia 16 lutego 2017 r., II UK 730/15, LEX nr 2252207; z dnia 9 lutego 2017 r., III UK 66/16, LEX nr 2238701; z dnia 8 listopada 2017 r., III UK 210/16, LEX nr 2428257, oraz z dnia 27 czerwca 2018 r., I UK 168/17, LEX nr 2565795).

W wyroku z dnia 13 lipca 2016 r., I UK 218/15 Sąd Najwyższy uwypuklił, że w świetle przepisów wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wyodrębnienie poszczególnych prac ma charakter stanowiskowo-branżowy. Pod pozycjami zamieszczonymi w kolejnych działach wykazu wymieniono bowiem konkretne stanowiska przypisane danym branżom, uznając je za prace w szczególnych warunkach uprawniające do niższego wieku emerytalnego. Przyporządkowanie danego rodzaju pracy do określonej branży ma istotne znaczenie dla jej kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości i uciążliwości i przypisanie ich do oddzielnych działów oraz poszczególnych stanowisk w ramach gałęzi gospodarki nie jest przypadkowe, gdyż należy przyjąć, że konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale gospodarki jest umiejscowione. Konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Oznacza to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi (branży) gospodarki ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia, wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w tym akcie prawnym. Nie można więc przyjąć, że istotny dla stwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach jest wyłącznie rodzaj tej pracy, a bez znaczenia pozostaje okoliczność zatrudnienia pracownika w określonym sektorze gospodarki. Biorąc pod uwagę treść art. 32 ust. 2

ustawy emerytalnej, zgodnie z którym za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości psychofizycznej dla zdrowia ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, należy przede wszystkim stwierdzić (ustalić i ocenić), czy konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w różnym stopniu w zależności od tego, w którym dziale przemysłu (gospodarki) jest umiejscowione. Jeżeli bowiem uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika właśnie z jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru pracy wykonywanej w innym dziale gospodarki. Natomiast w sytuacji, gdy stopień szkodliwości czy uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której jest ona wykonywana, to brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia została przyporządkowana do innego działu przemysłu (gospodarki). Jeżeli bowiem pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu, w ramach którego to działu takie same prace zaliczane są do pracy w szczególnych warunkach, to różnicowanie tych stanowisk pracy musiałoby być uznane za naruszające zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę (zob. również uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2019 r., III UZP 3/19, OSNP 2019 nr 1, poz. 9).

W rezultacie, jeżeli praca wykonywana na konkretnym stanowisku w zakładzie pracy należącym do jednej branży (np. kierowcy samochodu ciężarowego w kombinacie rolno-spożywczym z branży rolniczej) odpowiada pracy wymienionej w załączniku do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., ale przypisanej do innej branży (np. transportowej), dopuszczalne jest przełamanie branżowego przypisania stanowisk pracy uprawniających do emerytury w wieku obniżonym. Dla takiego przełamania wymagane jest ustalenie, że pracownicy zatrudnieni - co wymaga podkreślenia - na takim samym stanowisku pracy w różnych branżach (np. kierowca ciągnika w transporcie, kierowca ciągnika w przedsiębiorstwie rolnym wykonujący prace transportowe) wykonywali prace tego samego rodzaju i narażeni byli w takim samym

stopniu na ekspozycję na te same czynniki szkodliwe. Podkreślenia wymaga, że to „przełamanie” dozwolone jest tylko w zakresie dotyczącym „branży” i tylko w przypadku wykonywania takiej samej pracy jak praca odpowiadająca pracy wykonywanej na stanowisku wymienionym w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., a nie w przypadku wykonywania innej pracy.

W realiach niniejszej sprawy i spraw podobnych oznacza to, że dopuszczalne jest uznanie, że wykonywanie prac transportowych przez kierowcę ciągnika transportującego towary i zatrudnionego w przedsiębiorstwie przypisanym do branży chemicznej albo rolniczej, albo budowlanej, a nie do branży transportowej, stanowi wykonywanie pracy w warunkach szczególnych, ponieważ jest to taka sama praca (praca kierowcy pojazdu w transporcie). Natomiast niedopuszczalne jest przyjęcie, że pracą w warunkach szczególnych jest wykonywanie przez kierowcę ciągnika zatrudnionego w przedsiębiorstwie nienależącym do branży transportowej innych czynności (prac) wynikających ze specyfiki tej branży (np. prac rolniczych), a niepolegających na wykonywaniu czynności transportowych sensu stricto.

W wykazie A, dziale VIII - transport i łączność - wskazano na prace w transporcie (poz. od 1 do poz. 17) i łączności (poz. 18 do poz. 22). W ramach transportu wyodrębnia się prace związane z transportem: drogowym (poz. 1-3), wodnym (poz. 4-11), powietrznym (poz. 12) oraz na kolei (13-16). Do prac w transporcie zaliczono prace związane z kierowaniem pojazdami (np. prace kierowców ciągników, prace kierowców samochodów ciężarowych), ale także inne prace związane z przemieszczaniem się (przetransportowaniem) towarów albo osób (np. ciężkie prace załadunkowe, prace konduktorów wagonów sypialnych). Zatem nie tylko kierowanie pojazdem jest uważane za wykonywanie prac w transporcie, lecz także prace związane z przewożonym ładunkiem (poz. 1) albo prace związane z transportem (komunikacją) osób (poz. 14). Już wstępna lektura poszczególnych pozycji uwidacznia zaznaczenie odrębności przy pracy kierowców samochodów ciężarowych, autobusów i pojazdów specjalistycznych (poz. 2) oraz pracy kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsiennicowych (poz. 3).

Szkodliwość (uciążliwość) pracy nie powstaje w związku z samym faktem prowadzenia tych pojazdów, lecz z faktem prowadzenia ich przy uwzględnieniu specyfiki „technologii” pracy w transporcie i wynikających z tego obciążeń

psychofizycznych (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2016 r., II UK 512/15, LEX nr 2202499; z dnia 31 sierpnia 2017 r., III UK 185/16, LEX nr 2390696). Z treści działu VIII wyprowadzono więc w orzecznictwie Sądu Najwyższego założenie, zgodnie z którym istnieje podstawa do wyodrębnienia prac w transporcie sensu stricte oraz sensu largo. Do pierwszej grupy zalicza się prace związane z bezpośrednią obsługą pojazdu, a jej immanentną cechą jest przemieszczanie się związane z transportem osób albo rzeczy. Naturalnie przemieszczanie się w transporcie odbywa się po ciągach (szlakach) komunikacyjnych (drogach, torach wodnych, korytarzach powietrznych). Natomiast do prac w transporcie sensu largo należy zakwalifikować prace, które nie polegają na kierowaniu pojazdami, lecz są w pewien sposób związane z transportem (ciężkie prace załadunkowe, prace przy remoncie parowozów na gorąco, prace czyścicieli palenisk).

Z uwagi na wspomniane wyżej powiązanie szkodliwości warunków pracy z wykonywaniem pracy określonego rodzaju w przedsiębiorstwie należącym do konkretnej branży, umieszczenie przez prawodawcę prac kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych jako prac wykonywanych w szczególnych warunkach właśnie w dziale VIII (poz. 3), a nie w innych działach wykazu A (np. w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym), musi być odnoszone do szczególnych warunków panujących w transporcie (w tym przypadku w transporcie drogowym). Dlatego szkodliwość i uciążliwość tych prac, w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej, należy wiązać ze specyfiką poruszania się w ruchu drogowym przez pojazdy o odmiennej w stosunku do „normalnych” uczestników tego ruchu charakterystyce (gabarytach i sposobie przemieszczania się), wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Tylko taki sposób rozumienia szczególnego charakteru prac w transporcie lądowym (drogowym) uzasadnia umieszczenie prac wymienionych w poz. 3 w tym samym dziale gospodarki wraz z pracami wykonywanymi przez kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, specjalizowanych, specjalistycznych (specjalnych), pojazdów członowych i ciągników balastowych, autobusów o liczbie miejsc powyżej 15, samochodów uprzywilejowanych w ruchu w rozumieniu przepisów o ruchu na drogach publicznych, trolejbusów i motorniczych tramwajów (poz. 2).

Nie można natomiast utożsamiać warunków, w jakich owe prace mają być wykonywane, z warunkami towarzyszącymi pracom polowym (np. drgania, zapylenie, hałas, kontakt z środkami chemicznymi), zwłaszcza że prace te nie są pracami transportowymi (nie polegają one na przewozie ludzi i ładunków), lecz typowymi pracami w rolnictwie polegającymi na orce, siewie, nawożeniu i zbiorach płodów rolnych z użyciem przypiętych do traktora maszyn rolniczych, realizowanymi poza drogami publicznymi, a przez to bez narażenia na zagrożenia charakterystyczne dla ruchu drogowego. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że wykładnia językowa regulacji zawartej w wykazie A, dziale VIII, poz. 3, przy uwzględnieniu przyjętej przez rozporządzenie kwalifikacji branżowo-stanowiskowej oraz systematyki przepisów, nie pozwala na kwalifikowanie pracy kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych wykonujących pracę w rolnictwie jako pracy w szczególnych warunkach (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r., III USKP 62/21, LEX nr 3520502).

Powyższe uwagi mają znaczenie w okolicznościach sprawy, gdyż Sąd Apelacyjny uznał, że stopień szkodliwości pracy odwołującego się w spornym okresie nie tylko nie wykazuje żadnych różnic od pracy kierowcy ciągnika z branży transportowej (dział VIII, poz. 3, wykazu A - załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.), a także wiąże się z większą ekspozycją na czynniki szkodliwe w postaci większego zapylenia, większego narażenia na wstrząsy i drgania z powodu prowadzenia pojazdów po nierównym terenie. W związku z przedstawionym orzecznictwem Sądu Najwyższego ten pogląd o „jeszcze większej szkodliwości” pracy kierowcy ciągnika w rolnictwie należy odrzucić i skupić się na kwestii pracy *stricto* transportowej odwołującego się w spornym okresie, gdyż tylko ona wykazuje podobną szkodliwość i uciążliwość jak praca kierowcy ciągnika w transporcie.

Zacząć należy od tego, że konstatacja Sądu Apelacyjnego, że wykonywane przez odwołującego się prace polowe miały charakter sporadyczny, okresowy, w czasie ich spiętrzenia (opryski, zwijanie słomy), nie prowadzi automatycznie do wniosku, że wykonywał on w spornym okresie prace transportowe stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Co więcej, dokonane ustalenia faktyczne (dość chaotyczne) nie potwierdzają tej tezy, skoro odwołujący się pracował przy produkcji kiszzonek (przy

sieczkarni) i ich załadunku, a więc nie tylko ją transportował. Obsługiwał dmuchawę do siana, a więc nie tylko zajmował się jego transportem, nie mówiąc już o załadunku. Brał udział w ścinaniu liści z buraków, a dopiero potem ładował je na przyczepę i przewoził. Odbierał z kosiarki kukurydzę, a więc ładował ją i następnie zwoził ją do silosów. Nie wynika z nich także praca przy zwijaniu słomy, przy opryskach czy przewóz wapnia, kamienia. Z mało klarownych ustaleń przejętych od Sądu Okręgowego wsnuć można wniosek, że praca odwołującego się polegała także, wcale nie w znikomym wymiarze, na pracach gospodarskich, polowych, których efekt przewoził (następnie) traktorem.

Pozostałe prace *stricto* transportowe miały charakter sezonowy – przewóz buraków z pól do cukrowni w L. - w okresie wykopków, transportowanie wywaru do kiszzonek dla krów, odpadu jęczmiennego – okres zimowy, przewożenie wysłodków – raz w roku nieprzerwanie przez okres dwóch tygodni. Nie ustalono natomiast wymiaru czasu pracy w ramach dniówki roboczej przy tego rodzaju transporcie. Zważywszy na niewielkie odległości, jakie pokonywał odwołujący się traktorem, ma to istotne znaczenie dla oceny, czy praca ta była wykonywana w pełnym wymiarze czasu pracy, gdyż zgodnie z § 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. zaliczeniu do pracy w szczególnych warunkach podlegają tylko te okresy, gdy praca tego rodzaju była świadczona w pełnym wymiarze czasu pracy.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r. II PK 241/10, LEX nr 817524). Potwierdził się zatem zarzut naruszenia art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy emerytalnej w związku z § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku art. 398²¹ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

**Zdanie odrębne SSN Krzysztofa Staryka
do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2024 r.,
w sprawie III USKP 106/23**

Przedmiotem skargi kasacyjnej w sprawie III USKP 106/23 była kwestia, czy wykładnia art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 887) oraz § 2 i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.; dalej również jako rozporządzenie z dnia 7 lutego 1983 r.) umożliwia przyjęcie, że praca kierowcy ciągnika rolniczego zatrudnionego w dużym Kombinacie Rolnym B. od 3 czerwca 1983 r. do 10 lutego 2007 r. była pracą w warunkach szczególnych wymienioną w wykazie A, stanowiącym załącznik do powołanego rozporządzenia w Dziale VIII dotyczącym transportu i łączności pod poz. 3, gdzie wskazano prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2024 r. zakwestionowano prawidłowość ustaleń Sądu Apelacyjnego w zakresie wykonywania przez wnioskodawcę typowych prac transportowych przy użyciu ciągnika rolniczego, wyrażając stanowisko, że ubezpieczony wykonywał przy użyciu takiego ciągnika również prace rolne, co uniemożliwia uznanie wykonywanej przez niego pracy w spornym okresie za pracę w szczególnych warunkach.

Nie podzielam przyjętej w wyroku koncepcji ani poglądu, iż wykaz stanowisk uprawniających do nabycia prawa do emerytury, zawarty w wykazie A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (stosowanym w myśl art. 184 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu

Ubezpieczeń Społecznych, jest w każdej pozycji przypisany do określonej branży i w każdym przypadku konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danej branży (działu gospodarki), dlatego zaliczeniu do prac w szczególnych warunkach podlega tylko praca kierowcy ciągnika w resorcie transportu lub przy typowych pracach transportowych (podlegającym regulacjom prawnym Ministra Transportu).

W mojej ocenie wykładnia językowa regulacji zawartej w wykazie A dział VIII poz. 3 cytowanego wyżej rozporządzenia, przy uwzględnieniu kwalifikacji branżowo-stanowiskowej oraz przy uwzględnieniu systematyki przepisów, nie pozwala na kwestionowanie pracy kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych, wykonujących prace w rolnictwie jako pracy w szczególnych warunkach.

Encyklopedia PWN definiuje transport jako zespół czynności związanych z przemieszczaniem osób i dóbr materialnych za pomocą odpowiednich środków; obejmuje zarówno samo przemieszczanie z miejsca na miejsce, jak i wszelkie czynności konieczne do osiągnięcia tego celu jak czynności ładunkowe (załadunek, wyładunek, przeładunek) oraz czynności manipulacyjne (np. opłaty). Definicja transportu określa więc, że polega on na przemieszczaniu ludzi lub towarów przy użyciu środków transportu; nie podaje limitu minimalnej odległości, która stanowiłaby o transporcie, ani nie określa, że transport musi się odbywać po drogach publicznych. Przepisy rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. nie definiują transportu przez odesłanie do definicji usług transportowych w specjalistycznych ustawach, ale do zwykłego (encyklopedycznego) rozumienia transportu.

Ponieważ ciągnik rolniczy niewątpliwie może być uznany za środek transportu, nie ma przeszkód do konstatacji, że przewożenie tym ciągnikiem na przyczepie płodów rolnych, albo herbicydów po polu lub do zagrody, magazynu – stanowi transport towarów. Sama jazda traktorzysty lub innej, siedzącej w kabinie ciągnika osoby – stanowi już o transporcie. Ścisła językowa wykładnia przemawia więc za uznaniem, że pracami w transporcie są prace związane z przemieszczaniem się ciągnika z przyczepą lub z maszynami rolnymi po polu i po drogach (publicznych i polnych). W tym kontekście uznanie, że tak rozumiana praca agrarna nie jest równocześnie pracą w transporcie byłoby sprzeczne z językową definicją transportu.

W mojej ocenie przepisy rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. oraz przepisy resortowe nie zawierały wysublimowanych prawniczo pojęć, ale dostosowane były do powszechnego (potocznego) rozumienia przepisów przez „kadrowców” i innych pracowników - także wiejskich zakładów pracy. W tym aspekcie dla wszystkich było jasne, że kierowca ciągnika to traktorzysta, a kombajn to kombajn rolniczy. Przedstawiona w uzasadnieniu kontestowanego wyroku dyferencja stanowiska kierowca ciągnika i stanowiska kierowca traktora (traktorzysty) przy subsumcji omawianych przepisów nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż dotyczy tych samych stanowisk pracy. Nieprzypadkowo ciągnikowe (rolnicze) prawo jazdy jest oznaczone symbolem T – jak Traktor.

Uważam, że praca kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych, wymieniona w wykazie A dział VIII poz. 3 cytowanego wyżej rozporządzenia, mimo ujęcia jej w dziale „transport”, dotyczy przede wszystkim prac w rolnictwie, a nie – w ujęciu logistycznym – usług transportowych (mimo, że występują elementy tej pracy powiązane ściśle z resortem transportu, takie jak konieczność posiadania prawa jazdy specjalnej kategorii T oraz nieunikniona potrzeba dojazdu ciągnikiem rolniczym na tereny agrarne drogami publicznymi).

Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze rozszerzyło (w porównaniu do poprzednich regulacji) zakres podmiotów uprawnionych do wcześniejszej emerytury i w dziale VIII „W transporcie i łączności”, w części „Transport” wymienia między innymi: 1. Ciężkie prace załadunkowe i wyładunkowe oraz przeładunek materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie; 2. Prace kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, specjalizowanych, specjalistycznych (specjalnych), pojazdów członowych i ciągników samochodowych balastowych, autobusów o liczbie miejsc powyżej 15, samochodów uprzywilejowanych w ruchu w rozumieniu przepisów o ruchu na drogach publicznych, trolejbusów i motorniczych tramwajów; 3. Prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych; 4. Prace na statkach morskich w żegludze międzynarodowej i w polskim ratownictwie okrętowym - pracownicy wpisani na listę członków załogi tych statków; 5. Prace na statkach żeglugi

śródlądowej (pracownicy zaliczeni do personelu pływającego, z wyjątkiem zatrudnionych sezonowo); 6. Prace na jednostkach pływających w portach morskich i w stoczniach morskich; 7. Prace na torach wodnych i łowiskach morskich; 8. Prace przy regeneracji paliw płynnych i oczyszczaniu wód balastowych na statkach; 9. Prace rybaków morskich.

Prima facie nasuwa się konkluzja, że niektóre, spośród wyżej wskazanych, stanowiska pracy nie mają istotnego związku z pracami w transporcie i łączności. Na przykład wśród pracowników wpisanych na listę członków załogi statków w pasażerskiej żegludze międzynarodowej (pkt 4), znaleźć można lekarzy, kucharzy i kelnerów. Osoby o takiej profesji, prawie wyłącznie wykonują czynności na lądzie, bez szczególnych przywilejów związanych z pracą w szczególnych warunkach. Również ta część rybaków morskich, która zajmuje się pod pokładem trawlerów, ogławianiem i przetwórstwem ryb, nie ma ścisłego związku z transportem lub łącznością; czynności takie mogą też wykonywać na lądzie.

W mojej ocenie wykaz A (działy I – XIII) rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., podobnie jak poprzednie rozporządzenie, nie wymaga też udowodnienia przez wnioskodawcę, że jego zakład pracy należał do poszczególniej branży. Wprawdzie prawie wszystkie prace wymienione w tych działach są faktycznie determinowane branżą; na przykład nie sposób wyobrazić sobie pracy górnika poza resortem górniczym lub hutnika poza hutą, istnieją jednak prace, których związek z daną branżą ma charakter tylko częściowo funkcjonalny. Poza tym w dziale XIII wyraźnie wyodrębniono różne profesje (na przykład spawaczy), którzy mogą wykonywać czynności zawodowe w różnych branżach. Gdyby wykaz A miał charakter ściśle branżowo - stanowiskowy, zostałyby to wyraźnie zaznaczone i prace spawaczy znalazłyby się w adekwatnych branżach, bez konieczności zastanawiania się co mają wspólnego na przykład z transportem i łącznością. Podobnie kierowca ciągnika, który stale przewozi cement z dworca kolejowego do cementowni lub kombinatu budowlanego, będzie miał zaliczoną do uprawnień emerytalnych pracę w szczególnych warunkach, mimo, że jego zakład pracy należał do resoru budownictwa, a nie do resortu transportu.

Ważny jest rodzaj pracy wymienionej w wykazie, a nie jej ściśle skorelowanie z podległością pracodawcy pod określone ministerstwo (branżę). Od kryterium

branżowego należy odstąpić w sytuacjach, gdy wykonywana jest praca uznana za szkodliwą dla jednej branży, mimo iż warunki jej wykonywania w innej branży są tak samo szkodliwe. Jeżeli pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu przemysłu, w ramach którego takie same prace zaliczane są do pracy w szczególnych warunkach, to zróżnicowanie warunków nabycia prawa do emerytury w zależności od aktualnego podporządkowania pracodawcy danemu resortowi, musiałoby być uznane za naruszające zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę. Za wykonywaną w warunkach szczególnych należy uznać również pracę przyporządkowaną w wykazie A załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach do innego działu przemysłu niż ten, w którym jest świadczona, jeżeli stopień szkodliwości lub uciążliwości tego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której pracownik jest zatrudniony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2014 r., II UK 368/13, OSNP 2015, nr 7, poz. 99).

W tym aspekcie wskazać należy, że kierowanie ciągnikiem rolniczym na polu było bardziej uciążliwe i szkodliwe dla zdrowia niż prowadzenie ciągnika po asfaltowej drodze. Poruszając się po równiej drodze z niewielką prędkością (do 30 km/godz.) kierowca ciągnika pracował w znacznie lepszych warunkach niż w czasie poruszania się po wertepach polnych dróg oraz pól, gdzie oprócz wibracji silnika dochodziły ciągle przechyły oraz narażenie na wiatr i pył (większość wcześniejszych ciągników nie miała osłon przed wiatrem). Ciągniki służyły także do wykonywania oprysków roślin przy użyciu środków owadobójczych i chwastobójczych. Traktorzysta był wówczas narażony na wdychanie szkodliwych chemicznych oparów. *Nota bene* w 2018 r. sąd w Kalifornii przyznał wielomilionowe odszkodowanie ogrodnikowi, który używając przez lata popularnych środków do zwalczania chwastów o nazwie R. zachorował na raka. W 2019 r. oraz później zapadły kolejne wyroki zasądzające od firmy produkującej te herbicydy wielomilionowe odszkodowanie, gdyż uznano, że glifosat zawarty w tych środkach przyczynił się do powstania raka. Środek ten był stosowany od lat siedemdziesiątych także w Polsce,

przy czym zawarta na jego opakowaniu informacja, że jest biodegradowalny, okazała się nieprawdziwa.

Ciągłe manewrowanie traktorem na polu wymagało ponadto znacznej siły, gdyż ówczesne ciągniki rolnicze nie były wyposażone we wspomaganie kierownicy. To, co stanowiło o uciążliwości pracy kierowcy ciągnika, to jej wykonywanie w warunkach polowych, a więc podczas prac rolniczych, a nie – kierowanie ciągnikiem po równej drodze publicznej. Kierowanie ciągnikiem z przyczepą lub z maszynami rolniczymi po polach wymagało co najmniej takiej samej koncentracji, jak prowadzenie pojazdu po drodze publicznej, gdyż często tuż obok ciągnika lub połączonych z nim przyczep, maszyn rolniczych, pracowali ludzie.

Najbardziej jednak istotne jest określenie, jakie prace zostały wymienione w pkt 3 działu VIII załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. „Prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych” w aspekcie sugerowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego możliwości wykonywania przez wnioskodawcę na ciągniku, zwłaszcza latem, prac rolnych.

Użyty w tym przepisie desygnat „ciągnik”, w mojej ocenie, dotyczy wyłącznie ciągnika rolniczego, gdyż tzw. ciągniki siodłowe lub balastowe są w istocie samochodami ciężarowymi, ujętymi w poz. 2 omawianego działu.

Europejska Komisja Gospodarcza, Eurostat, Międzynarodowe Forum Transportu definiuje „ciągnik rolniczy” (potocznie: traktor) jako pojazd mechaniczny przeznaczony, wyłącznie lub głównie, do celów rolniczych, bez względu na to, czy jest on dopuszczony do używania dróg dostępnych dla ruchu publicznego czy nie. Według prawa o ruchu drogowym w Polsce ciągnik rolniczy to pojazd silnikowy skonstruowany do używania łącznie ze sprzętem do prac rolnych, leśnych lub ogrodniczych. Ciągnik taki może być również przystosowany do ciągnięcia przyczep oraz do prac ziemnych.

Z definicji tych w sposób jednoznaczny wynika, że ciągnik jest ze swej istoty przeznaczony do prac rolnych, a – tylko w ograniczonym zakresie do wykonywania usług transportowych. Zwrócić też należy uwagę, że w zależności od układu jezdnego rozróżnia się: 1) ciągniki kołowe ze stałym napędem jednej (tylnej) osi - ciągniki uniwersalne o mocy do 310 KM, najczęściej spotykane, 2) ciągniki kołowe ze stałym napędem obu osi - zazwyczaj ciągniki ciężkie, obecnie produkowane

osiągają moc od 50 do 600 KM, 3) ciągniki gąsienicowe - ciągniki, w których układ jezdny stanowią gąsienice. Zazwyczaj stosowane do najcięższych prac, najczęściej spotykane na terenach podmokłych i o glebach ciężkich. W latach 70-80 ciągniki na stalowych gąsienicach wskutek wielu wad i ograniczeń zastosowania praktycznie wyparte zostały przez ciężkie ciągniki kołowe, 4) ciągniki półgąsienicowe - w zasadzie opierają się na idei ciągnika kołowego, lecz zamiast kół na jednej (ciągniki półgąsienicowe) lub wszystkich osiach stosuje się specjalne gąsienicowe wózki.

Moim zdaniem, wymienione w punkcie 3 działu VIII „prace kierowców pojazdów gąsienicowych” dotyczą właśnie ciągników rolniczych o napędzie gąsienicowym lub półgąsienicowym, które używane były wyłącznie do prac rolniczych, a nie – pozarolniczych transportowych.

Z przepisu tego należy również wyeliminować ciągniki leśne, gdyż zostały one zaliczone przez wykaz A do prac w warunkach szczególnych i ujęte w dziale VI pkt 2 - Prace przy zrywce i wywózce drewna z lasu.

Byłoby absurdalne twierdzenie, że pojazdy gąsienicowe służyły do transportu ludzi lub towarów po drogach publicznych.

Wreszcie koronny argument odnoszący się do wykładni poz. 3 działu VIII, dotyczy wymienionej tam pracy kierowcy kombajnu. Dla legislatora oraz osób stosujących rozporządzenie z dnia 7 lutego 1983 r. nie mogło budzić wątpliwości, że desygnat „kombajn” oznacza wyłącznie kombajn rolniczy. Wprawdzie istnieją jeszcze kombajny górnicze, ale pracują one pod ziemią lub w kopalniach odkrywkowych i z powodu choćby swych rozmiarów nie mogą poruszać się po drogach (praca na tych kombajnach została ujęta w dziale górnictwo; dział I pkt 1 i 2 wykazu A).

Natomiast kombajny drogowe zostały ujęte w dziale IX poz. 4 - prace asfalcjarzy i przy gotowaniu asfaltu. Mają one wprawdzie związek z branżą „w gospodarce komunalnej”, ale nie może budzić wątpliwości teza, że wykonywanie, przy użyciu kombajnów drogowych, pracy asfalcjarza na drogach poza miastami i wsiami (poza gospodarką ściśle komunalną) w pełnym wymiarze czasu pracy było pracą w szczególnych warunkach.

Po wyeliminowaniu innych rodzajów kombajnów, nie można mieć wątpliwości, że omawiany przepis dotyczy wyłącznie kombajnu rolniczego. Kombajn rolniczy to maszyna służąca do zbioru roślin uprawnych, wykonująca jednocześnie pracę kilku

wcześniej używanych maszyn lub maszyny i brygady roboczej. Kombajn zbożowy - kosi i młóci, czyli wykonuje prace, jakie dawniej wykonywała kosiarka i żniwiarka, następnie po zwiezieniu zboża z pola, młocarnia. Kombajn ziemniaczany - pełni funkcję kopaczki ziemniaków – wykopuje bulwy z redlin oddzielając je od łętów. Kombajn do zbioru buraków - jednocześnie ogławia buraki z liści rozdrabniając je, wykopuje korzenie oczyszczając je, gromadzi korzenie w zasobniku. Kombajny do zbioru roślin sadowniczych (głównie jagodowych) i warzyw, np. kombajny do zbioru malin, porzeczek, agrestu, borówki, ogórków, cebuli, marchwi i kapusty. Na niewielką skalę stosowane są kombajny do zbioru wiśni i jabłek.

Moim zdaniem, praca kombajnisty dotyczyła wyłącznie prac w rolnictwie, a nie – w usługach transportowych. Praca ta, wymieniona zaraz po pracy traktorzysty (kierowcy ciągnika), w sposób jednoznaczny wskazuje, że przy wykładni tego przepisu należy pominąć funkcjonalny związek z logistyką i branżą transportową. Byłoby absurdalne twierdzenie, że kombajnista mógł przewozić na kombajnie zbożowym ludzi lub towary między na przykład G. i K., czyli wykonywać jakiegokolwiek pozarolnicze prace transportowe.

Korelatem, który łączy prace kierowców dużych samochodów, traktorzystów, kierowców pojazdów gąsienicowych i kombajnistów jest konieczność posiadania szczególnych uprawnień do obsługi ciągnika, kombajnu lub pojazdu ciągnikowego – w postaci specjalnej kategorii prawa jazdy (obecnie - kat. T). Te szczególne uprawnienia miały zwłaszcza związek z kierowaniem ciągnikiem, który mógł poruszać się zarówno po polach, jak i po drogach publicznych, a także służyć również, w organicznym zakresie, do transportu towarów na niewielkich odległościach.

W mojej ocenie, przedstawioną wyżej argumentację wspiera również wykładnia historyczna. Z przepisów przejściowych rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. (§ 19 ust. 1 i 2) wynika, że przy ustalaniu okresów pracy, o których mowa w § 2, uwzględnia się również okresy takiej dotychczas zaliczone do I kategorii zatrudnienia w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. w sprawie pierwszej kategorii zatrudnienia (Dz.U. z 1979 r. Nr 13, poz. 86 i z 1981 r. Nr 32, poz. 186) i uważa się je za prace wykonywane w szczególnych warunkach, o których mowa w § 4.

Zwrócić należy uwagę, że w myśl § 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1956 r. w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia (Dz.U. z 1956 r. Nr 39, poz. 176 ze zm.) do I kategorii zatrudnienia zaliczało się prace wykonywane stale i w pełnym wymiarze godzin obowiązującym w danym zawodzie: 1) prace pod ziemią oraz 2) prace wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia wymienione w wykazie, stanowiącym załącznik do niniejszego rozporządzenia, natomiast § 2 pkt 1 tego rozporządzenia określał, że stanowiska pracy wymienione w działach tego rozporządzenia dotyczą pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach podległych resortom, do których zakresu działania należy dany rodzaj przemysłu. Załącznik stanowiący wykaz prac wykonywanych w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uprawniających do zaliczenia do I kategorii zatrudnienia w dziale XVII Rolnictwo i leśnictwo pod poz. 1 wymieniał traktorzystów. Moim zdaniem nie ulega wątpliwości, że kierowcy ciągników (potocznie: traktorzyści) byli zatrudnieni w I kategorii zatrudnienia (a więc zakwalifikowani do najcięższych i najbardziej uciążliwych prac) przez cały okres obowiązywania rozporządzenia z 1956 r., a więc do 31 grudnia 1979 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. w sprawie pierwszej kategorii zatrudnienia (Dz.U. z 1979 r. Nr 13, poz. 86 ze zm.), wydane na podstawie art. 11 ust. 4 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. z 1968 r. Nr 3, poz. 6 ze zm.) w § 2 stanowiło, że okresy prac, o których mowa w § 1, podlegają zaliczeniu do pierwszej kategorii zatrudnienia bez względu na podporządkowanie resortowe zakładu pracy, jeżeli pracownik wykonywał te prace stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku.

W mojej ocenie, to nowe unormowanie ma zastosowanie również do późniejszych regulacji prawnych i pozwala lepiej zrozumieć, że umieszczenie w załączniku do tego rozporządzenia w dziale Transport pod poz. 3. „prac kierowców ciągników lub pojazdów gąsienicowych”, nie musiało oznaczać, że dotyczą one wyłącznie usług transportowych, ale dotyczyło także prac w resorcie rolnictwa.

Zwrócić też należy uwagę, że wyraźnie wówczas wyodrębniono pracę na ciągniku samochodowym (poz. 2 wykazu prac) od pracy kierowcy ciągnika (poz. 3 wykazu). Moim zdaniem w tym drugim przypadku jednoznacznie chodziło o ciągnik

rolniczy, a także – o używany w rolnictwie pojazd gąsienicowy, który przecież nie mógł być wykorzystywany do prac (usług) transportowych pozarolniczych.

Unormowania te zostały zastąpione przez przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, które jeszcze bardziej rozszerzyło zakres podmiotów uprawnionych do wcześniejszej emerytury.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2019 r. w sprawie sygn. akt III UZP 3/19 zajęto stanowisko, że pracy traktorzysty w rolnictwie wykonywanej w okresie obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1956 r. w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia nie uważa się za okres zatrudnienia w szczególnych warunkach, o którym mowa w art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Z przykrością muszę stwierdzić, że nie podzielam takiej konkluzji. Paradygmatem stanowiącym punkt wyjścia i postawę dalszych rozważań tej uchwały stało się bowiem całkowicie nieuprawnione stwierdzenie, że prace traktorzystów wykonywane w rolnictwie od dnia 1 stycznia 1983 r. nie były pracami wykonywanymi w szczególnych warunkach, wymienionymi w Dziale VIII, poz. 3 wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, co odmiennie i szczegółowo przedstawiłem w moim uzasadnieniu.

Ponadto - gdyby tak było, jak przyjęto w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2019 r., to w sposób oczywisty w resortowym zarządzeniu nr 16 Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 31 marca 1986 r. (NK144–16/88), wydanym na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., w wykazie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego (załącznik nr 1 do zarządzenia w dziale Transport pod poz. 3 (Prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych) nie byłoby wymienieni: 1.

kierowca ciągnika kołowego, 2. kierowca ciągnika gąsienicowego, 3. kierowca pojazdu gąsienicowego.

Dalsze implikacje uzasadnienia wymienionej wyżej uchwały nie mogły więc być logiczne i doprowadziły do zanegowania pracy w pierwszej kategorii zatrudnienia jako równoważnej pracy w szczególnych warunkach (w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 września 1956 r. prace traktorzystów zostały wymienione obok prac górników pod ziemią, a więc prac niewątpliwie należących do prac w szczególnych warunkach).

Rozporządzenie z 1983 r. było liberalne; poszerzało krąg beneficjentów wcześniejszych emerytur; nie ograniczało tego zakresu podmiotowego. Z kręgu osób uprawnionych nikogo nie wyłączono, a przeciwnie – znalazło się w nim wielu nowych beneficjentów. Osoby zaliczone wcześniej do pierwszej kategorii zatrudnienia w dalszym ciągu korzystały z tych samych przywilejów jako osoby zatrudnione w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Zwrócić można również uwagę na historyczny aspekt powiązania uprawnień do prowadzenia traktorów z transportem (ruchem drogowym). Po drugiej wojnie światowej w Polsce nadal obowiązywała ustawa z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz.U. z 1921 r. Nr 89, poz. 656), która przewidywała ciągnikowe prawo jazdy. Od obowiązującej od 4 stycznia 1952 r. nowelizacji (Dz.U. z 1952 r. Nr 1, poz. 8) w § 39 pkt 15 określono jednak, że osoby posiadające kartę traktorzysty kategorii I lub II, wydaną przez ośrodek szkolenia kadr mechanizacji rolnictwa, mogą prowadzić okolicznościowo na drogach publicznych poza obszarem miast ciągniki rolnicze (na polach mogli prowadzić przez cały czas), co mogło mieć wpływ na ujęcie - w wydanym na podstawie art. 10 ust. 2 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin - w Dziale XVII załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 1956 r., noszącym tytuł „Rolnictwo i leśnictwo” pod poz. 1 - traktorzystów. Bez wątplenia zatem kierowcy ciągników, określani jako traktorzyści, pracujący w rolnictwie oraz leśnictwie w okresie obowiązywania rozporządzenia RM z 1956 r. byli pracownikami wykonującymi prace zaliczone do pierwszej kategorii zatrudnienia.

Natomiast w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 października 1962 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz.U. z 1962 r. Nr 61 poz. 295) z dniem 1

kwietnia 1963 r. określono w § 199 ust. 1, że prawo jazdy kategorii ciągnikowej uprawnia do kierowania ciągnikami, których cechy konstrukcyjne ograniczają szybkość do 30 km na godzinę, łącznie z przyczepami, które używane są w rolnictwie, leśnictwie lub budownictwie poza granicami administracyjnymi miast. Kategorie prawa jazdy znane dzisiaj pojawiły się na mocy rozporządzenia ministrów: komunikacji i spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych.

W mojej ocenie, zmiana terminologii w przepisach dotyczących ruchu drogowego, spowodowała, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. w sprawie pierwszej kategorii zatrudnienia dotyczyło już kierowców ciągników, a nie - traktorzystów. W 1997 r. uchwalono nową ustawę Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 1997 r. Nr 98 poz. 602), która także normowała kwestię ciągnikowego prawa jazdy, dlatego także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, także posłużyło się desygnatem „kierowca ciągnika”.

Rekapitułując – wykładnia: językowa, logiczna, systemowa, funkcjonalna i historyczna prowadzą do konkluzji, że do prac w szczególnych warunkach zaliczeniu powinny podlegać prace na ciągniku (traktorze) zarówno przy czynnościach agrarnych (przy czynnościach transportowych w rolnictwie), jak i przy wykonywaniu innych usług transportowych, zaliczane do prac w pierwszej kategorii zatrudnienia przez cały okres obowiązywania rozporządzenia z 1956 r., a więc do 31 grudnia 1979 r., jak również przez okres obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. w sprawie pierwszej kategorii zatrudnienia, a później - na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, jeżeli prace takie wykonywane były stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Ad casum Sąd Apelacyjny, powołując się na przepisy art. 32 ust. 1 i ust. 2 i art. 184 ust. 1 i ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz § 2 ust. 1, § 4 oraz wykaz A dział VIII poz. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze uznał, że

w spornym okresie wnioskodawca pracował stale i w pełnym wymiarze pracy w szczególnych warunkach we wszystkich porach roku, na stanowisku kierowcy ciągnika (traktorzysty).

W mojej ocenie, konkluzje Sądu Apelacyjnego były uzasadnione i wynikały z prawidłowej subsumcji wykazu A działu VIII poz. 3, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r.; nie było więc podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

[SOP]

r.g.